CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 15 (8244) Środa, dnia 20 stycznia 1926 r. Rok XXXIV.

Pertraktacje w sprawie gabinetu niemieckiego znowu odłożone.

BERLIN, 19. Zwołane przez kanclerza Luthera zebranie stronnictw na godzinę 6 ą wieczorem, które trwało dwie godziny nie dało żadnego rezultatu; porozumienia co do utworzenia gabinetu nie osiągnięto. Posiedzenie przerwano do dziś do godziny 10-ej rano. Wiadomo tylko, że Koch wobec stanowiska bawarskiej frakcji ludowej pozostawił partji swej mandet ministra spraw wewnętrzych do dyspozycji.

W Niemczech jeszcze daleko do stworzenia gabinetu.

BERLIN 19. Należąca do koalicji tworzącej gabinet Bawarska Partja Ludowa wczoraj w obec kandydatury przedstawiciela demokratów Kocha na ministra spraw wewnętrznych wysłała o godz. 6-ej wieczorem do dr. Luthera i klubów: centrum, demokratów i niemieckiej partji ludowej oświadczenie treści następującej:

1. Bawarska partja ludowa oświadcza, że bezwarunkowo nie zgadza się na kandydaturę Kocha na ministra spraw wewnętrznych i gdyby on został mianowany, wycofuje się natychmiast z koalicji.

2. Wobec groźnego położenia w Państwie partja uważa, że jedynem wyjściem jest powierzenie teki ministra spraw wewnętrznych fachowcowi.

3, Ze tylko po uwzględnieniu tych dwóch postulatów Partja Bawarska będzie prowadzić dalej pertraktacje w sprawie utworzenia gabinetu.

Katastrofa w Berlinie.

BERLIN 19. Katastrofa wskutek wybuchu, jaki miał miejsce wczoraj na Zinkstrasse w Moabicie, miała straszne rozmiary. Na miejscu, gdzie stał wielki czteropiętrowy dom stoją popękane od dołu do czwartego piętra gołe ściany i olbrzymi stos gruzów, pod którymi znajdują się zasypani ludzie.

Oczyszczanie gruzów dokonywane przez straż ogniową posuwa się bardzo powoli, z powodu obawy zawalenia się pozostałych ścian gmachu. Na całej Zinkstrasse w sklepach i mieszkaniach szyby potłuczone i wiele pieców po przewracanych. Wczoraj dostano się do jednego z zasypanych sklepów, gdzie znaleziono trupa poszarpanego w kawałki właściciela sklepu. Co było przyczyną wybuchu dotychczas nie wiadomo.

Wybuch na forcie Legjonów.

WARSZAWA, 19. Wczoraj około g. 11 na forcie legjonów położonym na drodze do Wilanowa nastąpił wybuch, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach.

Po sprawdzeniu wiadomości okało się, że istotnie w magazynach pomienionego fortu, podczas segregowania materjałów amunicyjnych nastąpił wypuch t. zw. spłonki szrapnelowej.

Odłamkami ranionych zostało pięć dziewcząt z pośród personelu zatrudnionege przy robotach w magazynach fortu.

Eksplozja.

NEW-YORK, 19. Wyleciało tu w powietrze wielkie laboratorjum chemiczne. Straty wynoszą 300.000 dolarów.

Wilki zjadają litwinów.

WILNO, 19. Z Kowna donoszą: W okolicach Kowna pojawiły się stada wilków, w nienotowanych dotąd ilościach. Wilki niszczą pola oraz w biały dzień napadają na przejezdnych.

Polska na Westerplatte.

GDAŃSK 19. Wczoraj przybyła straż polska przeznaczona do pilnowania Westerplatte. Straż składa się z jednego majora, jednego porucznika, kilku podoficerów i dwudziestu żołnierzy. W myśl konwencji straż ta niema prawa przemaszerowania przez tnrytorjum wolnego miasta, przybyła zatem do Westerplatte drogą wodną z Gdyni. Komendant straży nie został jeszcze naznaczony.

Tunel łączył Windisch-Greatza z Czechami.

LONDYN, 19. „Daily Mail“ donosi z Budapesztu, że w zamku księcia Windisch-Graetza wykryto tunel podziemny długości 10 klm., prowadzący do granic Czechosłowacji.

Liczba ofiar katastrofy w Berlinie.

BERLIN, 19. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 7 osób zabitych i 33 rannych odstawionych do szpitala.

Banki w Niemczech wypowiadają kredyty.

BERLIN, 19. Zarząd niemieckiego banku rentowego, wobec zmniejszenia dyskonta przez Bank Rzeszy obniżył wszystkie kredyty wekslowe, jednocześnie zmniejszając opłaty dyskontowe do 10½%. Bank rentowy wymówił równocześnie pożyczki udzielone na hipoteki miejskie.

Brat p. Młynarskiego wiceprezesa Banku Polskiego aresztowany.

ŁÓDŹ, 19. „Głos Polski“ donosi. W godzinach przedpołudniowych przybył w towarzystwie wywiadowcy policyjnego, komisarz dr. Kobiela do kawiarni „Teatralnej“, gdzie po chwili przystąpił do siedzącego przy jednym ze stolików, mężczyzny w wieku około 30 lat liczącego. Następnie poprosił go do

urzędu śledczego, gdzie oznajmił mu, że z polecenia władz sądowych w Warszawie, zostaje aresztowany.

Aresztowany nazywa się Michał Młynarski i est właścicielem eksploatacji lasów w Wierchomli pod Piwniczną. Podobno aresztowanie miało nastąpić z powodu tego, że p. Młynarski jako przedsiębiorca eksploatacji lasów, pobrawszy zgóry pieniądze, nie dotrzymał umów co do dostaw drzewa dla wojskowości w Warszawie.

Aresztowany jest bratem wiceprezesa Banku Polskiego w Warszawie.

Katastrofa kolejowa.

NEW-YORK, 19. Wczoraj nastąpiło na moście Wiliamsburg w dzielnicy Manhotlan zderzenie dwóch pociągów kolei miejskiej. Dwie osoby zostały zabite i 50 ciężko rannych.

Wieści metereologiczne.

BERLIN, 19. Wczoraj pod wieczów barometr ię podniósł i temperatura spadła o 1 stopień Po południu padał śnieg. Zapowiedź na dzisiej od rana mroźno, lekkie opady śnieżne, pod wieczór temperatura ulegnie zwyżce.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 16.1. PAT. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.35 zł. przy tendencji zniżkowej. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.28.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 19.1. Paryż 19.41, Londyn 25.15.8 Nowy Jork 5.17.7, Berlin 1.23.2

Giełda zbożowa.

BERLIN 19,1. Na wczorajszej giełdzie płacono: Pszenica 25.10, na marzec 26.80, na maj 27.30, żyto 14,30, na marzec 17.30, na maj 18.50, jęczmień browarniany 18.00, na paszę 14.80, owies 16.00 mąka pszenna 36, żytnia 24, rzepak 34 zł. marek za metr.

WROCŁAW 19.1. Wczoraj płacono: Pszenica 22.30, żyto 14.40, jęczmień browarniany 18, na paszę 15.50, owies 14.80, mąka pszenna 34, mąka żytnia 23.00, rzepak 34, kartofle 1.30, cukier 26. Tendencja naogół, a zwłaszcza na cukier ospała.

Poglądy ekonomiczne Stanisława Staszica.

Urodzony, jako syn burmistrza z Piły, w młodości swej przeżywał Staszic gorycz mieszczanina, odsuniętego przez ustawy Ojczyzny od służby publicznej o rozpacz patrjoty, po pierwszym rozbiorze przechodzącego pod obce panowanie. U schyłk wieku męskiego uzyskuje dopiero możność działania. Za Księstwa Warszawskiego jako referentarz, za królestwa jako radca stanu i minister rozwija gorączkową działalność na polu przemysłu, górnictwa, handlu i opieki społecznej. Całą działalność jego w tym zakresie cechuje niezwykła umiejętność wiązania różnych spraw ekonomicznych przy odmiennych warsztatach dokonywanych z myślą o powszechnym pożytku i stawianie na pierwszym planie sprawy wartości jednostki ludzkiej, jako swiadomej cząstki jednej wielkiej całości — narodu, a przezeń ludności lub w ówczesnej terminologji zaczerpniętej z literatury francuskiej XVIII wieku — „rodu ludzkiego".

Wszechstronność w poglądach Staszica polega na unikaniu udzielania przywilejów jednej warstwie społecznej lub jednemu zajęciu. „Gdzie tylko powstaje wyłączność tam ginie sprawiedliwość. W całych dziejach rodu ludzkiego największe zło zadawał człowieczeństwu duch wyłączności ziemi, urodzenia, obrony; religji; duch wyłączności handlu". Jeżeli w swoich przestrogach dla Polski nazywa rolnictwo najpierwszem ze wszystkich stanów rzemiosł i sztuk", to czyni to dlatego, że od rozwoju rolnictwa zależy przyszłość innych gałęzi gospodarki narodowej, ono bowiem stwarza t. zw. pojemność rynku wewnątrznego dla przemysłu i rzemiosła. Uporządkowane rolnictwo jest podstawą siły podatkowej obywateli, jest podstawą dla obrony państwa na wypadek wojny, której pomyślny wynik zależy przedewszystkiem od możności wyżywienia armji i ludności cywilnej. Obliczając, iż Polska — po pierwszym rozbiorze — posiada jeszcze do 200 miljonów morgów chełmińskich roli i obliczając przeciętny jej dochód, stwierdza, że Polska posiada obecnie tylko 12 miljonów złotych dochodu z podatków, w czem 10 miljonów płacą mieszczanie i chłopi, a szlachta zaledwie dwa. Dochody z podatków w wypadku, gdyby szlachta od podatku nie była wolną wyniosłyby sumę czterokroć wyższą, co pozwoliłoby na zwiększenie armji Silna armja, zwiększone dochody państwowe, podniesienie produkcji krajowej — oto program ówczesny Staszica skonstruowany z przesłanek natury ekonomicznej przedewszystkiem.

Nakładając na wszystkich obywateli obowiązek popierania rodzinnego przemysłu i wyrobów z krajowego surowca, zalecał Staszic unikania towarów zagranicznych. Rozumiał on wybornie, że dowóz towarów obcych wyczerpuje siły finansowe kraju i marnuje wartość dobrego pieniądza, podobnie jak dziś wwóz wyrobów zagranicznych prowadzi do upadku wartości naszej waluty i ruiny życia gospodarczego. Nie teoretyk tylko, lecz człowiek czynu — Staszic zakładał kopalnie, huty, fabryki i cieszył się, gdy mógł położyć na towarze napis: „z krajowego srebra; z krajowej miedzi". Na pomnik ks. Józefa Poniatowskiego poleca materjały tylko krajowe. W „Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego" podnosi Staszic znaczenie kupiectwa. W handlu widzi nie tylko źródło bogactwa, ale również poglądową naukę, stwierdzającą zależność człowieka od człowieka i wysuwającą konieczność powszechnego dobra. Rozmyślania Staszica „o srodkach usposobienia żydów tak, aby się stali użytecznymi wszelkiemu społeczeństwu i krajowi, w którym mieszkają" były podyktowane troską głęboką o spójenie stanu kupieckiego w całość organiczną z pozostałemi warstwami narodu.

Rozumiejąc, że drobne, rozproszone siły chłopów i rzemieślników bez wzajemnej pomocy rady sobie nie dadzą, że siły te należy powiązać poczuciem wspólnego interesu, braterską miłością, zbiorową radą, założył stowarzyszenia; które dziś nazwalibysmy kooperatywą, spółdzielnią. Założył je w czasie, kiedy na zachodzie kiełkować poczęły komunistyczne i socjalistyczne idee w systemach, głoszonych przez Saint - Simona, Owena, Fourriera. Jakaż jednak różnica między ich planami a pracą Staszica. W założonem przezeń Tow. Rolniczem Hrubieszowskiem, opartem na zasadzie własności osobistej, mamy przykład wzorowy nie tylko spółdzielni, ale związku spółdzielni. Jest tam i bank o charakterze spółdzielczym i wzajemne ubezpieczenie od nieszczęść żywiołowych i praca w kierunku kulturalno-oświatowym. Organizacja gminy hrubieszowskiej, — składającej się z 4.600 ludności dziedziczącej po 80 morgów znacznie przekracza ramy filantropijnej, dobroczynnej fundacji. Jest to wielkie dzieło ekonomiczno-społeczne, pełne praktycznej mądrości, niezbadane jeszcze czekające na przestudjowanie ze strony potomnych, dzieło tem trudniejsze, że dokonane już po politycznym upadku narodu, pod czujnem okiem wrogiego rządu, który zatwierdził jednak tę wspaniałą fundację w r. 1822.

Syn duchowy wieku oświecenia, epoki wyzwolenia na Zachodzie stanu trzeciego, mieszczańskiego z pęt feudalizmu, Staszic, mieszczanin z Piły, góruje nad ówczesnem mieszczaństwem polskim jako niezłomny optymista w sprawach postępu ekonomicznego w kierunku stałego wzrostu dobrobytu ogólnegó, a więc przedewszystkiem warstw najliczniejszych, jako przewodnik ideowy tych mas zaniedbanych przemawia Staszic do nas i pracą żywota swego i wysiłkiem umysłu, utkwionego w daleki widnokrąg przyszłości narodu. W chwilach, gdy ciężar stosunków ekonomicznych zdaje się fatalnym dla losu Polski, a pism i pracy Staszica płynie strumień niezamącony uczuć podniosłych i szlachetnych, pochłaniający wszystko, co z wyżyn pokrewnych wzmocnić go może, aby przeistoczyć się w rzekę rozlewną i wartką, skupiającą ogrom wysiłku stwarzającego pracę i dobrobyt dla narodu całego i znajdującą dla własnej energji swojej ujście ostateczne — w morzu, w „rodzie ludzkości" niewyczerpanym zbiorniku sił dynamicznych na ziemi od początku życia do jego skonu.

K. Z.

Jak nawet w małżeństwie można być szczęśliwym.

Jedną z najżywotniejszych kwestji dla kobiety jest małżeństwo. Od tego, jakie to małżeństwo jest, zależy może więcej, niż nam się na pozór zdaje, — bo nie tylko życie jednostki, ale życie rodziny, która jest podstawą istnienia społeczeństwa. Życie rodzinne daje nam szerokie pole do obserwacji, doświadczeń i smutnej nieraz statystyki, że tu właśnie tkwi przyczyna rozwoju, wysokiej kultury, zdrowia moralnego społeczeństwa lub tez obniżenia jego poziomu i upadku. Że tylko małżeństwa, oparte na jak największem prawdopodobieństwie opopólnego szczęścia, powinny być zawierane — wszyscy na to się godzą, pragną i dążą do tego — a jednak rzeczywistość przedstawia się inaczej. Choć przed ślubem, zdaje się nieraz, że młodzi wyposażeni w miłość wzajemną, zdrowie i byt materjalny zapewniony, mają wszystkie warunki do szczęścia, coś się niedługo między nimi psuje i zaczynają się lata cichej udręki lub otwartej walki. W Nowym Jorku Dr. Katarzyna Davis na podstawie rozpisanej ankiety obliczyła, że tam na 100 małżeństw tylko 16 jest nieszczęśliwych, ale tam kobiety żyją w innych warunkach. U nas gdybyśmy przeprowadzili podobną statystykę, to uzyskalibyśmy prawie odwrotny stosunek. Jak długo jednak poważne przekroczenie jednej lub drugiej strony nie w chodzi w grę, a małżeństwo nie czuje się z sobą dobrze, wina jest opobólna. Nieszczęście zaś się wtedy, gdy z obu stron braknie dobrej woli do porozumienia się. Dobrze jest wiedzieć, że prawdziwe szczęście w małżeństwie rzadko jest darem opatrzności — przeważnie trzeba je samemu zdobyć i ugruntować. Jeżeli obie strony zrozumieją to i dążą w tym kierunku wytrwale, to osiągną cel napewno.

Nawet w najlepszem małżeństwie zdarzają się nieporozumienia — w słonecznej zwykle atmosferze zaczyna być w tedy duszno, chmury się gromadzą, napięcie nerwów wzrasta, uczucie miłości zanika — jedno nieopatrzne słowo spowodować może burzę. Do tego rozumna kochająca żona nie doprowadzi nigdy — milczy, gdy wie, że gdy jedno słowo padnie, bardzo ciężko jest powstrzymać dalsze, a wtedy choć burza minie, pozostawia po sobie uczucie niesmaku, wzajemnego żalu i urazy. Jeżeli milczy, wygra zawsze, bez względu na to, czy jej towarzysz ma słuszność, czy też nie — milczy, dopuki ten nie opanuje się i nie uzyska spokoju, który mu pozwoli jasno widzieć i słyszeć. Rozważywszy przyczynę sporu na zimno, porozumieją się na pewno. Gorzej jest, gdy role w małżeństwie zamienią się, gdy żona się burzy a mąż milczy. Nie rzadko to jest objawem lekceważenia. Wszelkie sceny i żywe sprzeczki powinny być z życia małżeńskiego usunięte jako bezcelowe, a wywierające bardzo ujemny wpływ na wzajemne pożycie.

Aby to osiągnąć, musi kobieta posiąść cnotę milczenia i panowania nad sobą. Do podjadków szczęścia rodzinnego należy też zaśniecanie życia sobie i mężowi drobiazgami. Wszystko, co dotycz gospodarstwa, służby, drobniejszych spraw dziecinnych, niech się stara załatwić sama, niech nie straszy służącej i dzieci: „czekaj, czekaj, jak pan przyjdzie". Przyszedłszy na obiad musi się on zaraz dowiedzieć, „że dziś praczka zrobiła zawód, że kartofle w piwnicy zmarzły, że węgli na czas nie przywieziono, że Antoś w szkole wybił szybę, a mała córeczka sąsiadki pokazała Emusi język". Jeżeli już koniecznie musi się on o tem dowiedzieć dosyć czasu będzie na to wieczorem przy omawianiu przejść całego dnia.

KRONIKA

— **Konkurs łyżwiarski.** Kaliskie Towarzystwo Cyklistów, sekcja łyżwiarska, w przyszłą niedzielę, dnia 24 b m. urządza konkurs łyżwiarski. Bliższe szczegóły konkursu będą podane w najbliższych dniach.

— **Dziś ujrzymy na ekranie cuda Indji i Tybetu.** Przypominamy, że dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. w Swietlicy 29 p. S. K. p. J Dzierzbicki wygłosi swój sensacyjny odczyt o Indjach. Prelegent mówić będzie o słynnych hymnach Rig-Vedy, najstarszych zabytkach poezji aryjskiej, o traktatach wiedzy tajemnej zwanych upaniszady, o Buddzie i odkrytym przez niego systemie zbawienia ludzkości oraz przedstawi rozwój religji i filozofji hinduskiej aż do czasów współczesnych.

Na ekranie ujrzymy olbrzymią ilość (200) sensacyjnych obrazów świetlnych: braminów, parjasów, radżów, yogów, fakirów, cuda architektury hinduskiej a również i cały Tybet, wspaniałe klasztory i ceremonje lamów, i samego buddyjskiego papieża Azji — Dalaj-Lamę i jego wspaniałą rezydencję. Pozostałe bilety w cukierni p. Mayera.

— **Dancing.** Jak się dowiadujemy sympatyczne Kaliskie Tow. Dobroczynności urządza w dniu 1 lutego w salach kasyna oficerskiego 29 p. S. K. „Dancing", z którego całkowity dochód będzie przeznaczony dla najbiedniejszej ludności naszego miasta. Niewątpimy, że nader aktualny cel Dancingu jak i skromne koszta jakie uczestnictwo w tej zabawie pociągnie za sobą, (gdyż stroje będą wieczorowe nie balowe) zgromadzą w dniu 1 lutego całą inteligencję Kalisza.

— **„O Kobiecie wiecznie młodej" (Ninon de Lenclos).** Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt p. Donat Krężel w czwartek, dnia 21 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w Sali Towarzystwa Muzycznego.

Odczyt zaczerpnięty jest z życia głośnej na świat cały piękności Ninon de Lenclos, która używając pewne środki zabezpieczające, była zawsze piękną, zawsze młodą — bez zmiany wyglądu swego od lat 18 do 80-ciu. Odczyt „O kobiecie wiecznie młodej" w naszym mieście wzbudził duże zainteresowanie. Ceny biletów od 1 do 2 zł.

— **Okręgowe biuro funduszu bezrobotnych w Kaliszu,** komunikuje, że stosownie do okólnika Dyr. Fun. Bez. w Warszawie № 76/A 11869/A z dnia 20 stycznia 26 r. zostają zaprowadzone nowe wzory zaświadczeń mianowicie:

1) Zaświadczenie o stanie rodziny i zamieszkania bezrobotnego.
2) Zaświadczenie rejestracyjne zakładu pracy.
3) Rejestr zaświadczeń zakładów pracy objętych ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dnia 18.VII-24 r.
4) Zaświadczenie zakładów pracy o potrącenia na rzecz Fun. Bezrobocia.

— **Z litości...** P. Kobyłecka Aniela swojego czasu przyjęła do domu 11 letnią Mikołajczyk Apolonję. Nadobna Polcia, wywdzięczając się swej dobrodziejce skradła jej 120 złotych gotówką, większą ilość garderoby i bielizny, poczem ulotniła się jak kamfora. Za małoletnią przestępczynią wdrożyła energiczne poszukiwania policja śledcza.

— **Kradzież.** Augustyniak Józef zam. na Tyńcu zameldował o kradzieży 2 kilo słoniny. Amator słoniny Józef Wypych ujawniony.

P. Handke Lucjan zam. ul. Wrocławska 36, zameldował w komisarjacie o kradzieży płótna ze sklepu wartości 45 zł. Dochodzenie prowadzi policja państwowa.

— **Zapotrzebowanie spirytusu na kampanję 1926/27 r.** Zapotrzebowanie spirytusu dla państwowego monopolu spirytusowego na kampanię 1926/27 zostało ustalone w wysokości 600 tys. hektolitrów 100%

— **Budżety samorządów pod hasłem oszczędności.** W łódzkiem urzędzie wojewódzkim podjęte zostało obecnie opracowane nadsyłanych budżetów większych miast i związków komunalnych województwa łódzkiego. — Między innemi nadesłały już preliminarze budżetów na rok 1926 wydziały powiatowe: Sieradza, Brzezin i in. Preliminarze te opracowane zostały i zatwierdzone będą przez województwo z punktu widzenia radykalnych oszczędności, stosownie do instrukcyj opracowanych przez okręgową komisję oszczędnościową. Oszczędności te pójdą w pierwszym rzędzie po linji usunięcia zbędnych wydatków. Wykonane więc zostanie całkowicie rozporządzenie dotyczące unormowania płac pracowników komunalnych. Skreślone zostaną wydatki na uposażenia dodatkowe wypłacane w formie gratyfikacji, czy renumeracji. Zaniechane będą ze względu na brak kredytów niektóre roboty inwestycyjne. Prowadzone będą te tylko zamierzenia inwestycyjne, przy których znaleźć będą mogli zatrudnienie bezrobotni.

Ś. † P.

Marjan Rogoziński

Student Uniwersytetu Warszawskiego, Ochotnik wojsk polskich brygady Syberyjskiej, przeżywszy lat 22,

podługich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 17 b.m. opatrzony św. Sakramentami.

Wyprowadzenie zwłok dnia 19 b.m., o godz. 3-ej p.p. z domu własnego przy ulicy Nowo-Kolejowej № 95 na cmentarz miejski, na który zapraszamy krewnych, znajomych i kolegów w głębokim smutku pozostali ztroskani

63 **Rodzice.**

— **Ruch cen w grudniu r. ub.** Ceny hurtowe w grudniu r. ub, miały naogół tendencję zwyżkową. Skrócony wskaźnik cen hurtowych, obliczony według cen 24 towarów, wzrósł w ciągu grudnia 142,4 do 151,7. Z ważniejszych artykułów wzrosły w grudniu ceny hurtowe na mąkę pszenną z 50,50 do 59,50 zł. za 100 kg., na mąkę żytnią z 33 do 35 zł. za 100 kg., na mięso wołowe z 1,57 do 1,63 za 1 kg., na wieprza z 1,50 do 1,55 zł. za 1 kg., żywej wagi, na skórę cielęcą z 2 do 2,85 zł, za 1 kg., skóry końskie z 14 do 18 zł, za 1 sztukę na cement z 5,25 do 8.50 zł. za 100 kg., drzewo (kantówka) z 65 do 75 zł. za 1 metr sześc. it.d

Niezmienione zostały ceny na cukier (1,10 zł. za 1 kg.), skóry surowe bydlęce (1.90 zł. za 1 kg.) żelazo (170 zł. za 1 tonnę), żelazo handlowe (222 zł. za 1 tonnę), żelazo bednarskie (256 zł za 1 t.), drut walcowany (274 zł. za 1 t.), naftę (28.20 zł. za 1 kg.): węgiel dąbrowiecki (24.15 zł. za 1 ton.), i górnośląski (25 60 zł. za 1 tonnę) it d.

Natomiast obniżone zostały ceny: na masło 6.40 do 6 15 zł. za 1 kg., na skóry podeszwiane z 8,65 do 8,45 zł. za 1 kg. na juchty tłuszczone z 16,34 do 15,98 za 1 kg. i t, d.

— **Trzeci numer „Mojego Pisemka",** tygodnika ilustrowanego dla dzieci, przynosi Czytelnikom szereg zajmujących powieści, wierszy i artykulików Na pierwszem miejscu znajdujemy: „Niedźwiedzie" wiersz M. Arcta, wspomnienie o Stanisławie Staszicu, d. c. „Promienistych Serduszek" M. Dynowskiej, „Grę w zadowolenie" H. Porter d. c. „Fifinki" M. Buyno-Arctowej, „Gwiazdki śniegowe" — wzory wycinanek i haftów, wesołą historyjkę o lalce Haluni, gawędkę listowną i dział rozrywkowy.

— **Wiadomości statystyczne.** Ukazał się Nr. 1 (rok IV) Wiadomości Statystycznych o treści następującej:

Koszty utrzymania w-g Komisji Warszawskiej. Koszty utrzymania w Warszawie. Ceny hurtowe (Wskaźnik tygodniowy skrócony), Ceny hurtowe w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd Miedzynarodowy. (Ceny hurtowe i giełdowe zbóż Wskaźniki złote ważniejszych grup towarów). Ceny miejscowe, ziemiopłodów, paszy i inwentarza żywego. Bezrobocie. Bank Polski. Kursy dewiz w Warszawie. Izby rozrachunkowe. Obieg pieniężny. Zamknięcie rachunkowe Powiatowych Związków Komunalnych. Handel zagraniczny Polski za miesiąc listopad i za okres styczeń — listopad 1925 r. (Zestawienie według głównych dziedzin produkcji i według głównych grup schematu brukselskiego). Zasiewy i zbiory w r. 1925, Pozatem numer uzupełniają dane z opracowania wyników spisu ludności dotyczące woj. krakowskiego jakto: Ludność w-g wieku płci i analfabetyzmu. Ludność czynna zawodowo w-g zawodów, wyznania i stanowiska społecznego. Kaleki,

— **Życie urzędnicze.** Ostatni numer „Życia urzędniczego" zawiera następującą treść: 1) St. Sasorski, „Sprawy urzędnicze na tle kryzysu gospodarczo-kredytowego w Państwie", 2) J. Stypiński, „Rozważania na temat Ustawy uposażeniowej (cz. III)", 3). Warmski, „Groźne memento" (o potrzebie rozwinięcia urzędniczego ruchu spółdzielczego), 4) „Opinje Komisji do spraw praktyki administracyjnej przy Zarządzie głównym S. U. P." 5) Działalność Stowarzyszenia (prace Zarządu głównego w związku z zamierzeniami oszczędnościowymi Rządu, memorjał w sprawie redukcji osobowej i rewizji płac, sprawa przedłużenia art. 116 ustawy państwowej służby cywilnej, konstytucyjne posiedzenie Komitetu Polskiego Instytutu Administracyjnego, urzędnicy wobec głosów o niedomaganiach administracji państwowej. 6) Z działalności Związku Głównego Stowarzyszeń Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych województw zachodnich (zebranie Zarządu Okręg. w Poznaniu, Walne Zebranie w Koźminie i Srodzie, komunikaty, 7) Notatki, L. Wądrychowskiego „O uproszczeniu w pracy administracyjnej".

Kącik radjowy.

Program audycji muzycznych podajemy codziennie podług zagranicznych pism specjalnych, które odbierają od głównych stacji programy te uprzednio na tydzień. Często się zdarza, że w programach codziennych brak niektórych stacji jak naprzykład w obecnym tygodniu brak: Agenu, Moskwy i Sztokholmu. Dzieje się to nie z naszej winy, lecz z powodu nie wysłania programu przez stację nadawczą, do redakcji pisma, która zmuszona jest ową stację w programie tygodniowym opuścić.

Stacja Wrocławska ma dotychczas 1½ K. W. siły, jednakże już została przebudowaną i będzie wysyłać nie zadługo audycje z siłą 10 K. W. tak że słuchaną będzie być mogła z odległości 650 kilometrów.

Podsłuchiwacze w Anglji. W m. Aberdzen wykryto 600 posłuchiwaczów, których za niezarejestrowanie aparatów oddano pod sąd.

Nowa stacja w Stanach Zjednoczonych (Broundbrook) wysyła z siłą 35 K. W. audycje na fali 50. Ministerjum Marynarki w Kanadzie używa fali do audycji, długości 52,51 m. Grenoble słyszać można codziennie o godz. 9 m. 30 wieczorem na fali 498. Radjo Paris (1750) wysyła codziennie ostatnie depesze o godz. 14,50, 17,30, 18,45 i 21,15.

RADIO.

Program na środę 20 stycznia r. b.

BERLIN (505. 576. 1300) 16 Bajka dla dzieci, 20.30 Koncert kameralny.
WROCŁAW (418,251) 13.45, 17, 20.15 Koncerty.
HAMBURG (392-5, 293, 279) 20 Wieczór pieśni.
KRÓLEWIEC (463) 20.10 Dramat.
KÖNIGSWURSTENHAUSEN (—) 3.30 Wykłady języka hiszpańskiego, 3, 4, 43 wykłady.
LIPSK (452. 284) 16 20.15 Koncerty.
MONAHIUM (485. 340) 17, 19, 45 i 22,45 Koncerty.
MÜNSTER (410, 283, 259) 13.15, 17, 20.40 Koncerty.
BARCELONA (325. 460) 19.05 Koncert.
OSLO (382) 20 Koncert.
TULUZA (441) 22.45 Koncert.
PARYŻ (2650) 22 „Arlesienne" op. Bizeta.
ZURYCH (515) 20.15 Koncert.
RZYM (425) 20.40 Koncert instrumentalno-wokalny.
WIEDEŃ (530.404) 16.15 Koncert.
BUDAPESZT (546) Wieczór pieśni węgierskich.
HILVERSUM (1050) 18.40 i 20.50 Koncerty.
LONDYN-DAVENTRY (365-1600) 12, 17.15, 19 i 21 Koncerty; 20 „Big-Ben"; 20.25 Koncert pianisty Morrisona.

UWAGA: Czas w Londynie i Paryżu różni się o godzinę, czyli gdy u nas jest pierwsza w nocy, w Londynie i Paryżu jest godzina dwunasta.

ZAGADKOWE MORDERSTWO

8) *Powieść z życia amerykańskiego.*

— I nie słyszała pani jej kroków w przedpokoju?

— Nic!

— Pani wróciła do pokoju miss Colvin. Pan Darden postawił określone pytanie. — A pani, miss Colvin? Nie była pani tutaj tego wieczora?

— Przed jedenastą godziną, nie, — oświadczyła. — W niedzielę wieczorem chodzę do teatru. Tak też było ostatniej niedzieli i właśnie wróciłam, gdy senator odchodził.

— Czy rozmawiała pani z senatorem?

— Tak. Szedł wychodząc przez przedpokój, gdy zdążałam do mojego pokoju.

— A w palcie senatora nie widziała pani żadnego papieru?

Miss Colvin odrzuciła wtył głowę.

— Przepraszam — dodał śpiesznie pan Darden. — Biorę pod uwagę możliwość, że w którejś z kieszeni palta mógł łatwo wystawać koniuszek papieru lub brzeg koperty.

— Nie widziałam nawet tego palta, — rzekła szorstko.

— Doskonale. A teraz miss Haskell, czy mogę pójść do kuchni i — naturalnie tylko dla formy — przesłuchać pokojówkę?

Zaprowadziła go przez jadalnię i otworzyła wahadłowe drzwi do spiżarni. — Proszę tędy, panie Darden.

Podziękował jej i zniknął. Jakkolwiek nie zaznaczył ani miną ani żadnem słowem, wiedziała, że przy przesłuchiwaniu Lizzie nie chce mieć świadków. Był niezwykle zręczny, ale nie okazywał tego nigdy. Czuć jednak było potężną siłę, kryjącą się za jego melancholijnemi oczami.

Teraz, gdy tak siedziała, oparłszy brodę o ręce i nachyliwszy się do stolika z telefonem, — myśl o zręczności Dardena zwiększyła w straszliwej mierze jej uczucie bezsilności. Była niespokojna. Skoro Edward Revis był tak niebezpieczny dla rządu Stanów Zjednoczonych, że tacy ludzie, jak Jerzy Darden ścigają go, jakże mogła się spodziewać, że uda się jej wyprowadzić go w pole?

Zagryzła wargi, aby zdusić jęk.

Czuła, że prześladuje ją nieszczęście. Nieobecność Grimesa Bucknera dzisiejszego wieczora była najgorszem wydarzeniem, jakie mogło się stać Spojrzała na zegarek — dopiero pół do szóstej! Jeszcze więcej niż pięć godzin dręczyć ją będzie pytanie, co ma czynić: czy ma wypełnić żądanie Revisa i pójść do niego o pół do jedenastej, czy też nie...

Jeśli się uprze i nie pójdzie — czy wykona on groźbę i opowie wszystko Grimesowi? A jeśli to uczyni, co potem? Jakby to było, gdyby sama powiedziała jutro Grimesowi, jak jej poradził Tom Malloy? Dlaczegoż nie miała czasu na znalezienie dogodnej sposobności do rozmówy? Gdyby miała jeszcze jeden dzień— jeszcze jeden!

Po wyjściu Malloya uświadomiła sobie słuszność jego słów i postanowiła: Muszę to opowiedzieć Grimesowi, skoro tylko będę mogła. Ale dzisiaj, gdy jest on jeszcze zaniepokojony obawą dostania się na szpalty dzienników, muszę tego zaniechać. W takim nastroju nie zrozumiałby mnie.

Przyszła jej do głowy druga pocieszająca myśl: Nie potrzebuje namyślać się czy ma iść do Edwarda. Grimes spędzi tu cały wieczór aż poza godzinę jedenastą? To mnie uratuje. Nie będę mogła pójść.

A teraz, po tej rozmowie telefonicznej, uświadomiła sobie z bólem, że dzisiaj wieczorem sama i bez pomocy, szukać będzie musiała ratunku. Czuła, że jest fizycznie chora. Gdy pod naciskiem wiatru zadrżała szyba, zrywała się, aby znów opaść bezwładnie. Miała dziwne uczucie, jak gdyby w jej systemie nerwowów i muskułów odbywała się śmiertelna jakaś przemiana szybkie zanikanie jej młodocianej siły życia, wewnętrzny upadek.

Było to owo straszne i nieuniknione osamotnienie, które zwolna napełniało ją przerażeniem — ją, która znana była z błyskotliwego dowcipu z żywego usposobienia i niepokonanej odwagi. Jakże potrafi stoczyć sama tę walkę — i jaką bronią?

Znowu wróciła do pytania, które rozstrząsała całą noc i cały dzień: czego chciał Revis? Czy będzie się może próbował narzucić przez swoje „zwracanie uwagi"? A może to prawda; że zmyślił kradzież poufnych dokumentów i miał odwagę grozić jej wyjawieniem prawdy, aby uczynić ją swoją spólniczką? Ale co mogła dla niego czynić? Kraść materjał Grimesowi Bucknerowi

Wstała z odrzuconą głową, nacierając kurczowo szyję rękami, jak gdyby chciała odprężyć naprężone muskuły karku. Ogarnął ją podwójny strach, strach przed tem, co ma powiedzieć Grimesowi i strach przed tem, co uczyni Revis.

A coby było gdyby poszła do Revisa i dzięki szczęśliwemu nieprzewidzianemu przypadkowi załatwia wszystko tak, że mogłaby jeszcze wstrzymać się od rozmowy z Bucknerem? Zresztą czego mogłaby się obawiać w domu Revisa? Fizycznie nie mógł jej zaszkodzić, a jeśli wplątany był w tak ważną sprawę, że agenci kryminalni szukają co do niej po całem mieście dowodów, w takim razie z trudnością odważyłby się proponować jej coś, co go samego oskarżało o zbrodnię.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.